

Norbert Slenzok

*Od transcendentalnej pragmatyki języka
do libertariańskiej etyki argumentacyjnej*

Wstęp

Niniejszy artykuł poświęcony jest etyce oraz filozofii społecznej jednego z najbardziej wpływowych przedstawicieli współczesnego libertarianizmu – Hansa-Hermann Hoppego¹. Choć myśliciel ten nie

¹ Hans-Hermann Hoppe urodził się w 1949 roku w Paine w Niemczech, w Dolnej Saksonii. Studiował na Uniwersytecie Kraju Saary w Saarbrücken, Uniwersytecie Goethego we Frankfurcie nad Menem, Uniwersytecie Michigan w Ann Arbor, pobierając nauki w zakresie filozofii, ekonomii, socjologii i historii. We wczesnej młodości – idąc, jak sam później przyznawał, z duchem czasu – prezentował poglądy marksistowskie, które porzucił podczas studiów we Frankfurcie, zetknąwszy się z krytyką ekonomii Karola Marksa przeprowadzoną przez jednego z pierwszych ekonomistów tzw. szkoły austriackiej, Eugena von Böhm-Bawerka. Przeszedł wówczas na pozycje socjaldemokratyczne. Uzyskawszy w 1974 roku doktorat z filozofii pod kierunkiem Jürgena Habermasa, zaś w 1981 roku habilitację z ekonomii i socjologii, zainteresował się poglądami głoszonymi przez Milтона Friedmana. Studiując dzieła amerykańskiego ekonomisty, dotarł do pism Friedricha Augusta von Hayeka, których lektura doprowadziła go z kolei do innego słynnego austriackiego teoretyka ekonomii – Ludwiga von Misesa. Pod wpływem Hayeka i Misesa uległ Hoppe fascynacji osiągnięciami austriackiej szkoły ekonomii, co w 1986 roku skłoniło go do opuszczenia Niemiec i przeniesienia się do USA celem podjęcia studiów u Murray’a N. Rothbarda – ówczesnego lidera intelektualnego szkoły austriackiej. Szybko stał się jego najbliższym współpracownikiem, którym pozostał aż do śmierci mistrza w 1995 roku. W tym samym roku Hoppe przejął po Rothbardzie kierownictwo katedry ekonomii politycznej na Uniwersytecie Stanu Nevada w Las Vegas, a także kluczową rolę, jaką Rothbard odgrywał w amerykańskim ruchu libertariańskim. Do dnia dzisiejszego Hoppe należy do mentorów największego libertariańskiego think-

doczekał się jeszcze w języku polskim poświęconej wyłącznie sobie monografii, poszczególne jego koncepcje cieszą się zauważalnym i rosnącym zainteresowaniem badaczy. W pierwszej kolejności trzeba tu wymienić jego kontrowersyjną książkę *Demokracja – bóg, który zawiódł*, zawierającą fundamentalną refutację demokratycznego systemu rządów wraz z pozytywną rewaloryzacją monarchii z punktu widzenia pryncypiów filozofii politycznej libertarianizmu².

tanku – założonego jeszcze przez Rothbarda Instytutu Ludwiga von Misesa. Piastował również funkcje współredaktora kwartalnika „The Quarterly Journal of Libertarian Studies” oraz redaktora naczelnego „Journal of Libertarian Studies”. Obecnie Hans-Hermann Hoppe jest emerytowanym profesorem Uniwersytetu Nevady; razem z żoną mieszka w Stambule. Nie zaprzestaje przy tym aktywności teoretycznej, pozostając jednym z najbardziej donośnych głosów w kręgu dyskursu libertariańskiego. Opublikował szereg prac z zakresu ekonomii, metodologii nauk, epistemologii, etyki oraz filozofii społecznej, spośród których do najważniejszych należą: *Kritik der kausalwissenschaftlichen Sozialforschung* (1983), *Eigentum, Anarchie und Staat* (1987), *A Theory of Socialism and Capitalism* (1989), *The Economics and Ethics of Private Property* (Ekonomia i etyka własności prywatnej, 1993). Największy rozgłos przyniosła mu wydana w roku 2001 książka *Democracy – The God That Failed* (Demokracja - bóg, który zawiódł).

Biogram za: strona domowa H.-H. Hoppego,

<http://www.hanshoppe.com/about/> [dostęp: 28.04.2016].

² Zob. J. Bartyzel, *Śmiertelny bóg demos. Pięć wykładów o demokracji i jej krytykach*, Fijor Publishing, Warszawa 2009, s. 31-33; Ł. Machaj, *Krytyka demokracji w poglądach Hansa-Hermanna Hoppego*, [w:] *Krytycy demokracji*, red. C. Kalita, A. Wielomski, Arte-Klub Zachowawczo-Monarchistyczny, Warszawa 2009, s. 111-128; P. Nowakowski, *Dlaczego rządzą źli? O krytyce demokratycznych zarządców w filozofii politycznej Hansa-Hermanna Hoppego*,

http://libertarianin.org/Artykuly_2/Artykuly%20z%20Mises.pl/Dlaczego_rzadza_zli.pdf [dostęp: 28.04.2016]. O.A. Sroczyński, *Pour le Roi (et Hoppe)*,

<http://liberalis.pl/2008/03/28/olgierd-a-sroczynski-pour-le-roi-et-hoppe/>

[dostęp: 28.04.2016]; N. Slenzok, *Krytyka demokracji w filozofii społecznej Hansa-Hermanna Hoppego*, Katowice 2012 (praca licencjacka),

<http://www.sbc.org.pl/Content/45622/Krytyka%20demokracji%20w%20filozofii%20spo%C5%82ecznej%20Hansa-Hermanna%20Hoppego.pdf>

[dostęp: 28.04.2016].

Pewien rezonans wywołała w Polsce także dokonana przez Hoppego próba integracji libertariańskiej etyki prawa własności oraz anarchokapitalistycznej wizji społeczeństwa z kulturowym konserwatyzmem, stanowiącym dla autora socjologicznie konieczną konsekwencję praktycznej aplikacji etyczno-politycznych zasad libertariaizmu³. Co zastanawiające, być może z uwagi na złożoność problematyki i niestandardowość jej ujęcia, znacznie słabszym zainteresowaniem cieszy się rozwinięta przez Hoppego etyka argumentacyjna. Ta nawiązująca do ustaleń nauczyciela autora *Demokracji* Jürgena Habermasa, zwłaszcza zaś pokrewnego mu w dużym stopniu Karla-Otto Apla, koncepcja, wywołała szereg polemik ze strony prominentnych teoretyków libertarianizmu, w ogólnym rozrachunku spotykając się ze zróżnicowanym przyjęciem⁴. Odnotowania wymaga

³ Zob. Ł. Dominiak, *Hans-Hermann Hoppe, konserwatywny anarchokapitalista*, [w:] H-H. Hoppe, *Krótką historia człowieka. Libertariańska rekonstrukcja postępu i upadku*, przeł. Ł. Dominiak, Fijor Publishing, Warszawa 2015; D. Juruś, *Libertarianizm konserwatywny*, [w:] *Od filozofii polityki do praktyki politycznej*, red. A Szahaj, Wydawnictwo UMK, Toruń 2006, s. 95-112; N. Slenzok, *Hans-Hermann Hoppe – w stronę libertarianizmu konserwatywnego*, „Pro Fide, Rege et Lege” 2013, nr 1(71), s. 411-431; P. Nowakowski, *Kapitalizm bez etosu. Antropologia i etyka w libertarianizmie* (praca doktorska, maszynopis udostępniony dzięki uprzejmości autora), Wrocław 2014, s. 192-193.

⁴ Zob. teksty krytyków Hoppego: G. Callahan, R.P. Murphy, *Hans-Hermann Hoppe's Argumentation Ethics: A Critique*, „Journal of Libertarian Studies” 2006, Vol. 20, No. 2, s. 53-64; D. Frederick, *Hoppe's Derivation of Self-Ownership from Argumentation: Analysis and Critique*, „Reason Papers” 2013, Vol. 35, No. 1, s.92-106; D. Friedman, *The Trouble with Hoppe*, „Liberty” 1988, Vol. 2, No. 2, s. 44; L. Lomaski, *The Argument From Mere Argument*, „Liberty” 1989, Vol. 3, No. 1, s. 55-57; R.T. Long, *The Hopppriori Argument*, <http://praxeology.net/unblog05-04.htm> [dostęp: 30.04.2016]; a także artykuły jego obrońców: W. Block, *Rejoinder to Murphy and Callahan on Hoppe's Argumentation Ethics*, „Journal of Libertarian Studies” 2011, Vol. 22, No. 1, s. 631-639; F. van Dunn, *Argumentation Ethics and the Philosophy of Freedom*, „Libertarian Papers” 2009, Vol. 1, No. 19,

fakt entuzjazmu, z jakim powitał ją twórca anarchokapitalizmu Murray Rothbard, pisząc: „Dokonując błyskotliwego przełomu w filozofii politycznej w ogólności i libertarianizmie w szczególności, Hans Hoppe rozwiązał słynną dychotomię między (...) faktami i wartościami – która dręczyła filozofów od czasów scholastyków i sprawiła, że współcześni libertarianie znaleźli się w przykrym impasie. Co więcej, Hoppe z powodzeniem przedstawił radykalne argumenty za prawami anarchokapitalistycznymi (...) w sposób niemający precedensu. W porównaniu z nim moje stanowisku prawnonaturalne wygląda mizernie”⁵.

W kontekście szerokiej, aczkolwiek burzliwej recepcji etyki argumentacyjnej wśród amerykańskich twórców i badaczy libertarianizmu, dziwić musi mała doza uwagi, jaką poświęcono jej dotychczas w polskiej literaturze przedmiotu. W swojej książce *A priori sprawiedliwości* jej obrony podejmuje się Jakub Wozinski⁶. W artykule *Problem aksjomatyczności zasady autowłasności w filozofii politycznej libertarianizmu* koncepcję Hoppego wspiera także Łukasz Dominiak⁷. Natomiast Paweł Nowakowski poddaje ją krytyce w niepublikowanej dotąd rozprawie doktorskiej *Kapitalizm bez etosu. Antropologia i etyka w libertarianizmie*⁸. Autor niniejszego tekstu

s. 1-32; S. Kinsella, *The Undeniable Morality of Capitalism. The Economics and Ethics of Private Property: Studies in Political Economy and Philosophy by Hans-Hermann Hoppe*, (Kluwer Academic Publishers 1993), „St. Mary’s Journal” 1994, Vol. 25, No. 4, s. 1419-1447; M. Eabrasu, *A Reply to The Current Critiques Formulated Against Hoppe’s Argumentation Ethics*, „Libertarian Papers” 2009, Vol. 1, No. 20, s. 1-29.

⁵ M. Rothbard, *Beyond Is and Ough*, „Liberty” 2/1988.

⁶ J. Wozinski, *A priori sprawiedliwości. Libertarianiańska teoria prawa*, Self-publishing, Poznań 2012, s. 10 i nn.

⁷ Ł. Dominiak, *Problem aksjomatyczności zasady autowłasności w filozofii politycznej libertarianizmu*, „Atheneum. Polskie studia politologiczne” 2016, nr 1(49), s. 42-64.

⁸ P. Nowakowski, *Dlaczego rządzą źli?...*, *Kapitalizm bez etosu...*, dz. cyt., s. 120-160, 185-199.

sympatyzuje co prawda ze stanowiskiem Hoppego, jednakże celu artykułu nie stanowi wypowiedzenie się w sporze o wartość logiczną etyki argumentacyjnej. Zadanie to pozostawiamy obszerniejszemu studium. Tutaj chcemy zająć się innym problemem – relacją pomiędzy intelektualnym źródłem etyki argumentacji – tzw. transcendentalną pragmatyką języka Karla-Otto Apla – a libertariańską etyką argumentacyjną Hoppego. Sądzymy bowiem – i tak też brzmi centralna teza naszego artykułu – że właśnie nikła znajomość tej ostatniej (dotychczas ani na język angielski, ani polski nie przetłumaczono w całości najważniejszego dzieła tego myśliciela *Transformation der Philosophie*) zniekształca w znacznej mierze recepcję ufundowanej na niej etyki Hoppego, prowadząc do nieporozumień i niezasadnych obiekcji.

Artykuł będzie w związku z tym charakteryzował się następującym porządkiem wywodu. W pierwszej kolejności zrekonstruujemy sformułowaną przez Hoppego propozycję etycznego ugruntowania libertarianizmu, kładąc szczególny nacisk na jej związki z myślą Apla. W drugiej – będącej krytycznym komentarzem – przyjrzymy się niektórym formułowanym przeciw propozycji Hoppego zarzutom z perspektywy rozstrzygnięć transcendentalnej pragmatyki. Na koniec postaramy się – znów w jej świetle – zasygnalizować napięcie rodzące się pomiędzy presupozycjami etyki argumentacji a konserwatywnymi wątkami filozofii autora *Teorii socjalizmu i kapitalizmu*.

1. Transcendentalna pragmatyka języka a libertariańska etyka argumentacji

Propozycja Hoppego odnośnie do „ostatecznego uzasadnienia” etyki własności prywatnej przedstawia się następująco. Filozof rozpoczyna od jednego ze swoich ulubionych sformułowań, zaczerp-

niętego od Apla *a priori* argumentacji: „(...) Każda prawdziwa teza, teza związana z jakimkolwiek twierdzeniem, które jest prawdziwe, obiektywne lub słuszne (...), jest i musi być postawiona i rozsządzona w toku argumentacji. Ponieważ nie można z tym dyskutować (nie można komunikować i argumentować, że nie można komunikować i argumentować), ten właśnie fakt został stosownie nazwany «*a priori* komunikacji i argumentacji»”⁹. Ta racjonalistyczna enuncjacja nie dotyczy wbrew pozorom wyłącznie epistemologii. Jak się bowiem okazuje, argumentacja jako czynność nie dokonuje się w normatywnej próżni: jej transcendentalnym¹⁰ warunkiem możliwości jest przyjęcie określonych norm etycznych¹¹. Tym samym Hoppe pragnie – jak podkreślał to w swojej wysoce aprobatywnej recenzji Rothbard – przełamać dychotomię faktów i norm, jednak nie poprzez niemożliwą próbę wyprowadzenia powinności z bytu, lecz w drodze wskazania, że istnieje taka klasa faktów, tj. czynności poznawczych utożsamionych z argumentacją, które same zakładają uznanie pewnych norm.

Jak do tego dochodzi? By to wyjaśnić, trzeba powrócić do filozoficznych źródeł koncepcji Hoppego – transcendentalnej pragmatyki Apla. Przybliżonej specyfikacji dostarcza jej rodowód – powołuje się ona na zróżnicowane grono intelektualnych antenatów, pośród których najdonioślejszą rolę odgrywają Immanuel Kant, Charles Sanders Peirce oraz John Austin. Od Kanta przejmuje Apel postulat transcendentalno-krytycznego uprawomocnienia wiedzy¹², to jest

⁹ H.-H. Hoppe, *Od ekonomii leseferyzmu do etyki libertariańskiej*, [w:] tenże, *Ekonomia i etyka własności prywatnej*, przeł. K. Nowacki, Fijor Publishing, Warszawa 2011, s. 327.

¹⁰ Hoppe ani razu nie używa tego słowa, jest ono jednak, jak pokażemy niżej, jak najbardziej na miejscu.

¹¹ H.-H. Hoppe, *Od ekonomii leseferyzmu do etyki libertariańskiej*, dz. cyt., s. 327-328; tenże, *Teoria socjalizmu i kapitalizmu*, przeł. P. Nowakowski, Instytut im. Ludwiga von Misesa, Wrocław 2015, s. 133.

¹² K.-O. Apel, *Refleksja transcendentalno-pragmatyczna. Główna perspek-*

postawienia rozumu przed jego własnym trybunałem, sądzącym – jak pisał Kant – w oparciu o takie „(...) poznanie, które zajmuje się w ogóle nie tyle przedmiotami, ile naszym sposobem poznawania przedmiotów, o ile sposób ten ma być *a priori* możliwy”¹³. Co za tym idzie, Apel dystansuje się od stanowiska zbliżonego doń Habermasa, który z kolei odmawia akcesu do obozu filozofii transcendentalnej¹⁴.

Myśl Peirca przynosi natomiast inny, przełomowy zdaniem twórcy transcendentalnej pragmatyki bodziec – triadyczną koncepcję znaku uwzględniającą znaczonego (*significandum*), znaczącego (*significans*) i interpretatora (*interpretant*), a także ideę nieograniczonej wspólnoty badaczy jako podmiotu poznania zastępującego solipsystyczne *ego-cogito* występujące w tradycji filozofii mentalistycznej (według znanego określenia Herberta Schnädelbacha) od Kartezjusza przez Kanta po Husserla. Innymi słowy, w ustaleniach Peirca odnalazł Apel inspirującą tezę o poznaniu jako formie zbiorowej działalności¹⁵.

Wreszcie, Apel uznaje przełomowy charakter stworzonej przez Austina teorii aktów mowy, będącej rozwinięciem przekonania dzielonego przez niego i innych oksfordzkich filozofów języka potocznego z późnym Wittgensteinem o nieistnieniu języka prywatnego, czyli języka funkcjonującego poza ludzką zbiorowością¹⁶.

tywa aktualnej transformacji filozofii Kanta, przeł. Z. Zwoliński, [w:] M. Potępa, Z. Zwoliński, *Dwieście lat z filozofią Kanta*, Wyd. Genensis, Warszawa 2006, s. 509-530.

¹³ I. Kant, *Krytyka czystego rozumu*, przeł. R. Ingarden, Antyk, Kęty 2001, B 25.

¹⁴ Zob. J. Habermas, *Działanie komunikacyjne i detranscendentalizacja rozumu*, przeł. W. Lipnik, Oficyna Naukowa, Warszawa 2004.

¹⁵ K-O. Apel, *Komunikacja a etyka: perspektywa transcendentalno-pragmatyczna*, przeł. A. Przyłębski, [w:] *Komunikacja, rozumienie, dialog*, red. B. Andrzejewski, Wyd. Naukowe UAM, Poznań 1990, s. 87.

¹⁶ Tenże, *Refleksja transcendentalno-pragmatyczna...*, dz. cyt.; Nauka filo-

Austin zwracał uwagę, że język obok swojego aspektu propozycjonalnego (związanego z wydawaniem sądów o rzeczywistości) zawiera ponadto moment performatywny – sprawczy. Zdaniom przysługuje nie tylko wartość logiczna, lecz także pewna moc, czyli to, co zdania sprawiają, będąc wypowiediane. Angielski filozof analityczny pierwotnie wyodrębnił dwa rodzaje wypowiedzi językowych – konstatywy (zdania orzekające o rzeczywistości) i performatywy (zdania, które same coś urzeczywistniają), takie jak „Tak (biorę tę kobietę za żonę)”, „Nadaję temu statkowi imię «Królowa Elżbieta)”, „Przepraszam” i im podobne¹⁷. Ostatecznie doszedł jednak do wniosku, że element performatywny mieści się w każdej wypowiedzi konstatającej, jako że jej część referencyjną (odnoszącą się do jakiegoś stanu rzeczy) można zawsze wyeksplikować, poprzedzając ją performatywem takim jak na przykład „Niniejszym stwierdzam, że...”¹⁸. W ujęciu Austina istnieją zatem trzy czynności mowy: lokucja (akt wypowiedzenia czegoś), illokucja (wykonanie czynności innej niż samo wypowiedzanie, na przykład informowanie, ostrzeżenie, przekonywanie etc.) oraz perlokucja (faktyczny efekt w postaci poinformowania, ostrzeżenia czy przekonania)¹⁹.

Rozważania Austina odnośnie do propozycjonalno performatywnego charakteru języka zostały popchnięte dalej przez teorety-

zofów oksfordzkich współbrzmni co prawda z paralelnymi wywodami Wittgensteina z *Dociekań filozoficznych*, wszelako powstała odeń niezależnie. Zob. A. Nowaczyk, *Filozofia analityczna*, WN PWN, Warszawa 2008, s. 63.

¹⁷ J.L. Austin, *Performatywy i wypowiedzi konstatające*, [w:] tenże, *Mówienie i poznawanie*, przeł. B. Chwedeńczuk, WN PWN, Warszawa 1993, s. 554.

¹⁸ K.-O. Apel, *Znaczenie językowe, prawdziwość i normatywna prawomocność. Społeczna moc wiążąca mowy w świetle transcendentnej pragmatyki języka*, przeł. A.M. Kaniowski, [w:] *Język, dyskurs, społeczeństwo. Zwrot lingwistyczny w filozofii społecznej*, red. L. Rasiński, WN PWN, Warszawa 2009, s. 274-286.

¹⁹ J.L. Austin, *Czynności lokucyjne, illokucyjne i perlokucyjne*, [w:] *Mówienie i poznawanie*, WN PWN Warszawa 1993, s. 640- 653.

ków dyskursu – Habermasa i Apla. Piszą oni o czterech fundamentalnych roszczeniach ważnościowych towarzyszących aktom językowym: do sensu, prawdziwości, prawdomówności i normatywnej słuszności²⁰. W ten sposób dochodzą oni do swego fundamentalnego twierdzenia: akty językowe są zawsze narzędziami komunikacji. Jak pisze Beata Sierocka: „Jedną z kardynalnych wskazówek, sugerowanych przez transcendentalno-pragmatyczną analizę aktu językowego, jest spostrzeżenie języka jako aktu komunikacji, a właściwie – precyzyjniej mówiąc – ugruntowanie poglądu o istotowo komunikacyjnym charakterze języka w ogóle”²¹. Ta sama autorka celnie wskazuje na cztery podstawowe komponenty filozoficznego projektu Apla: „1. Językową konstytucję wiedzy; 2. komunikacyjny charakter działań językowych; 3. dwoistą, performatywno-propozycjonalną strukturę aktu językowego; 4. niezbywalnie argumentacyjny walor wiedzy (będzie o nim mowa niżej – N.S.)”²².

Do Austina – a ściślej, do wprowadzonego przez niego pojęcia performatywności – nawiązuje również Apel, tworząc kamień węgielny swojej filozofii – zasadę (nie)sprzeczności performatywnej. Jest ona czymś różnym od sprzeczności logicznej. O ile bowiem ta ostatnia zachodzi między zdaniem, o tyle pierwsza pojawia się pomiędzy treścią sądu zawartego w zdaniu a aktem jego wypowiedzenia, innymi słowy – między propozycjonalnym i performatywnym aspektem zdania²³. Taki właśnie status posiada sprzeczność zachodząca wówczas, gdy interlokutor, raz zaangażowawszy się w proce-

²⁰ K-O. Apel, *Zasada samofundowania swoich podstaw w hermeneutycznej rekonstrukcji historii*, przeł. P. Znaniecki, [w:] *Rozumność i racjonalność*, red. T. Buksiński, WN UAM, Poznań 1997, s. 85. Szerszą analizę teorii roszczeń ważnościowych zob. w: B. Sierocka, *Krytyka i dyskurs. O transcendentalno-pragmatycznym uprawomocnieniu krytyki filozoficznej*, Aurelus, Kraków 2003, s. 101 i nn.

²¹ B. Sierocka, *Krytyka i dyskurs...*, dz. cyt., s. 60.

²² Tamże, s. 86.

²³ Tamże, s. 74 i nn.

durę argumentacji, zaprzecza możliwości poddawania tez intersubiektywnemu sprawdzianowi (to wspomniane już *a priori* argumentacji). Ale nie dość tego. Wypowiadanie zdań stanowi – przez wzgląd na propozycjonalno-performatywną naturę języka – pewną czynność, czynność społeczną. Implikuje to argumentacyjny wymiar komunikowania: każdy akt językowy zawiera uniwersalne roszczenia ważnościowe, a skoro tak, to dla jego intersubiektywnego uprawomocnienia nieodzowne są argumenty. Obowiązywać muszą zatem normy sprzyjające niezakłóconej argumentacji. Każdy, kto zechce podać je w wątpliwość, dopuści się przeto performatywnej sprzeczności; otwierając usta, a nawet formułując w milczeniu dowolną myśl, założył już bowiem w istocie ważność owych norm²⁴.

Jak się więc okazuje, transcendentalna semiotyka, kompilując i rozwijając twórczo pozornie nieprzystające do siebie elementy dorobku poprzedników wywodzących się z wzajemnie konkurencyjnych szkół filozoficznych, osiąga – przynajmniej w ocenie Apla – przewyżczenie zarówno solipsyzmu tradycyjnej filozofii świadomości (poprzez wskazanie na językowy charakter poznania i społeczny charakter języka), jak i etycznego relatywizmu, osadzając poznanie w będącym jego warunkiem możliwości etycznym *a priori*. Zrehabilitowane zostają przeto z jednej strony odrzucany przez ogromną większość szkół myśli współczesnej fundamentalizm filozoficzny, z drugiej zaś – teza Fichtego i badeńskiej szkoły neokantyzmu o prymacie rozumu praktycznego nad teoretycznym²⁵.

Do tego momentu Hoppe – mimo że nie przywołuje *in extenso* rozpoznań transcendentalnej pragmatyki – pozostaje w pełnej zgodzie z Aplem. Różnica pomiędzy obu filozofami pojawia się, gdy

²⁴ K.-O. Apel, *Komunikacja a etyka...*, dz. cyt., s. 87-88.

²⁵ Zob. A.J. Noras, *Kant a neokantyzm badeński i marburski*, Wydawnictwo UŚ, Katowice 2005, s. 154-188. T. Kubalica, *Prymat rozumu praktycznego w logice. Teoria prawdy neokantowskiej szkoły badeńskiej*, Wydawnictwo UŚ, Katowice 2009.

przychodzi do ekspozycji konkretnych norm etycznych, które miałyby być presuponowane w każdym akcie argumentacji²⁶.

Dla Apla normy te obejmują w pierwszej kolejności – oprócz metaetycznego postulatu racjonalnego argumentowania – konieczność działania ukierunkowanego na urzeczywistnienie idealnej, nieograniczonej (tj. mającej zasięg ogólnoludzki, każde roszczenie ważnościowe jest wszak roszczeniem uniwersalnym), kontrfaktycznej wspólnoty komunikacyjnej. Oznacza to usuwanie irracjonalnych barier w dyskursie oraz nierówności statusu interlokutorów. Tę część stanowiska Apla zwięźle streszcza jego zwolennik Wolfgang Kullman: „1. Jeżeli rzeczywiście poważnie chcemy coś wiedzieć, jeśli poważnie jesteśmy zainteresowani rozwiązaniem danego problemu, to powinniśmy dążyć drogą racjonalnej argumentacji do właściwego rozwiązania” („Argumentuj racjonalnie!”); 2. „Jeśli jesteśmy poważnie zainteresowani rozwiązaniem problemu, to musimy zabiegać o takie rozwiązanie, które każdy mógłby zaakceptować, a więc musimy zabiegać o racjonalny konsensus” („Zabiegaj o racjonalny konsensus!”); 3. „W każdym przypadku, gdy twoje interesy mogłyby kolidować z interesami innych, zabiegaj o racjonalny praktyczny konsensus z nimi!”; 4. Zabiegaj niezmiennie o to, by przyczynić się do (długoterminowej) realizacji takich stosunków, które przybliżają realizację idealnej wspólnoty komunikacyjnej, i stale troszcz się o to, by zachowane zostały już istniejące warunki możliwej realizacji idealnej wspólnoty komunikacyjnej!”²⁷.

Nadto, w dobie zdeterminowanej przede wszystkim rozwojem technicznym globalizacji, etyka argumentacyjna przekształca się w uniwersalną makroetykę współodpowiedzialności. Będąc człon-

²⁶ H.-H. Hoppe, *Sprawiedliwość a efektywność ekonomiczna*, [w:] *Ekonomia i etyka własności prywatnej*, dz. cyt., s. 346-347.

²⁷ W. Kuhlmann, *Reflexive Letztbegründung. Untersuchungen zur Transcendentalpragmatik*, Freiburg–München 1985, s. 185, cyt. za: B. Sierocka, *Krytyka i dyskurs...*, dz. cyt. s. 135-136.

kiem uniwersalnej wspólnoty komunikacyjnej, a zarazem żyjąc w świecie, w którym indywidualne działania mogą wywierać skutki istotne dla całej ludzkości (Apel podaje tu przykłady kryzysu ekologicznego oraz dysproporcji ekonomicznych między Północą a Południem), każdy winien poczuwać się do współodpowiedzialności za losy ludzkości. Na poziomie politycznym makroetyka Apla przyjmuje zaś postać rodzaju ogólnoświatowej demokracji deliberacyjnej²⁸.

W tym punkcie drogi socjaldemokracji Apla i jego kontynuatora – libertarianina Hoppego rozchodzą się definitywnie. Ten ostatni zwraca bowiem uwagę, że twórca transcendentalnej pragmatyki wskutek niezrozumienia specyfiki problemów ekonomicznych przeoczył w swoich rozważaniach kwestię rzadkości dóbr²⁹. Prezentację swoich etycznych ustaleń rozpoczyna on od fikcyjnego opisu spotkania Robinsona Crusoe i Piętaszka na rajskiej wyspie, na której dobra występują w nieograniczonej obfitości, a więc – pozornie – nie zachodzi fakt niedostatku. „W raju istnieją tylko dwa rzadkie dobra: fizyczne ciało człowieka i przestrzeń, jaką zajmuje. Crusoe i Piętaszek mają tylko po jednym cielem i każdy z nich może stać tylko w jednym miejscu naraz. A zatem nawet w raju może dojść do sporów pomiędzy Crusoe a Piętaszkiem: obaj nie mogą zajmować jednocześnie tego samego miejsca, nie wchodząc tym samym w fizyczny konflikt. Wobec tego nawet w raju muszą istnieć zasady regulujące porządek społeczny – zasady dotyczące właściwego umiejscowie-

²⁸ K.-O. Apel, *Uniwersalistyczna etyka współodpowiedzialności*, przeł. Z. Zwoliński, [w:] *Idea etyczności globalnej*, red. J. Sekuła, Wyd. Seculum, Siedlce 1999, s. 173 i nn. Zob. także A. Grzyb, *Projekt uniwersalnej makroetyki współodpowiedzialności Karla-Otto Apla*, „Sofia” 2014, nr 14, s. 165-178; B. Sierocka, *Krytyka i dyskurs...*, dz. cyt., s. 144-152.

²⁹ „To że Habermas i Apel nie są zdolni do tego kroku, wynika, jak sądzę, z faktu, że oni również, jak wielu innych filozofów, dotknięci są zupełną ignorancją w sprawach ekonomii i związaną z tym ślepotą na fakt niedostatku” – kwituje cierpko autor. H.-H. Hoppe, *Sprawiedliwość a efektywność ekonomiczna*, dz. cyt., s. 347.

nia i ruchu ciał. Poza rajem, w krainie niedostatku, muszą obowiązywać zasady regulujące nie tylko posługiwanie się ciałami, ale też wszystkim, co rzadkie, by wykluczyć wszelkie możliwe konflikty. Oto problem ładu społecznego” – oznajmia Hoppe³⁰.

Jak zatem widzimy, drugim – obok komunikacyjnej filozofii Apla i Habermasa – pnem, z którego wyrasta etyka Hoppego, jest jego druga obok filozofii dyscyplina – teoria ekonomii, uwrażliwiająca go na kwestię rzadkości zasobów. Nie znaczy to wszelako, iżby doktryny ekonomiczne – w tym doktryna szkoły austriackiej, do której Hoppe przynależy – wchodziły w skład jego myśli etycznej. Hoppe starannie rozdziela bowiem dziedziny przedmiotowe ekonomii i etyki. Pierwsza formułuje opisowe twierdzenia typu „jest”, druga – jest normatywną dyscypliną traktującą o tym, co być powinno. Obie te gałęzie wiedzy łączy jednak wspólny punkt wyjścia: jest nim właśnie rzadkość dóbr³¹.

Kolejne kroki dokonywane przez Hoppego na drodze do ostatecznego uzasadnienia libertariańskiej etyki własności prywatnej³² wynikają logicznie z powyższych konstatacji, jak również uznania osiągnąć transcendentalnej pragmatyki Apla. Wszelka aktywność poznawcza ma naturę komunikacyjno-argumentacyjną, komunikowanie i argumentowanie dokonuje się zaś w świecie naznaczonym rzadkością, co najmniej – rzadkością ludzkich ciał i prze-

³⁰ Tenże, *Etyka i ekonomia własności prywatnej*, [w:] *Wielka fikcja. Państwo w epoce schyłku*, przeł. K. Nowacki, Fijor Publishing, Warszawa 2014, s. 20. Zob. także tegoż, *Państwo czy społeczeństwo prawa prywatnego*, [w:] *Krótką historia człowieka*, dz. cyt., s. 97-98.

³¹ Tenże, *Sprawiedliwość a efektywność ekonomiczna*, dz. cyt., s. 345.

³² Wyrażenie „ostateczne uzasadnienie” przejmuję Hoppe bezpośrednio od Apla, kontynuując jego wysiłki na rzecz rewitalizacji filozoficznego fundacjonalizmu. H.-H. Hoppe, *O ostatecznym uzasadnieniu etyki własności prywatnej*, [w:] *Ekonomia i etyka własności prywatnej*, dz. cyt., s. 353. Analizę koncepcji ostatecznego uzasadnienia u Apla zob. w B. Sierocka, *Krytyka i dyskurs...*, dz. cyt., s. 63-93.

strzeni. Urzeczywistnienie Apłowskiej idealnej wspólnoty komunikacyjnej jest więc uzależnione od identyfikacji norm pokojowej dystrybucji tytułów własności. Wywód niemieckiego filozofa przebiega następująco: „Po pierwsze, argumentacja jest nie tylko kwestią poznańczą, ale i praktyczną. Po drugie, argumentacja, jako forma działania, zakłada wykorzystanie rzadkiego zasobu – własnego ciała. Po trzecie, argumentacja jest wolną od konfliktu drogą interakcji – nie w tym sensie, że zawsze panuje zgoda co do wypowiedzianych rzeczy (...). Znaczy to tylko, że trzeba założyć wzajemne uznanie wyłącznej kontroli każdej osoby nad własnym ciałem dopóki trwa argumentacja”³³.

Tak oto uprawomocnione zostaje pierwsze z libertariańskich pryncypiów – prawo samoposiadania, czy też, jak tłumaczy angielski termin *self-ownership* Dariusz Juruś, autowłasności³⁴. Do uzasadnienia drugiego z filarów libertarianizmu – absolutnego prawa własności odnoszącego się do przedmiotów zewnętrznych – dochodzi natomiast poprzez wskazanie, że jest ono jedyną kompatybilną z prawem samoposiadania regułą dystrybucji. Kryterium sprawiedliwości nabycia dostarcza tu stara teoria Johna Locke’a o zawłaszczeniu poprzez pracę. W ten sposób – poprzez wejście działającego człowieka w interakcję z jakimś przedmiotem – ustanawia się intersubiektywnie identyfikowalny związek pomiędzy nimi. Jeśli idzie o pierwotne zawłaszczenie, mamy więc do czynienia z zasadą pierwszeństwa – kto pierwszy zmieszał ze swą pracą dany obiekt, ten może uznawać się za jego prawowitego właściciela. Podobnie rzecz ma

³³ H.-H. Hoppe, *Od ekonomii leseferyzmu do etyki libertariańskiej*, [w:] *Ekonomia i etyka własności prywatnej*, dz. cyt., s. 329.

³⁴ D. Juruś, *W poszukiwaniu podstaw libertarianizmu. W perspektywie Rothbardowskiej koncepcji własności*, Księgarnia Akademicka, Kraków 2012, przyp. 301, s. 78.

się z tymi, którzy nabędą go następnie w drodze dobrowolnego transferu³⁵.

Hoppe podnosi w swoich artykułach rozmaite argumenty na rzecz tego stanowiska, wydaje się jednak, że ich zreferowanie nie jest tu nieodzowne. Dość chyba powiedzieć, że skoro uznało się już każdego za właściciela swego ciała, zaś dobra naturalne za oryginalnie niczyje, to wszelkie próby powstrzymania jednostki przed niezwiązanym z agresją przeciw ciału kogoś innego przejęciem na własność jakiegoś dobra trzeba uznać za podeptanie prawa samoposiadania. Czyli, w terminologii libertariańskiej, właśnie agresję. Kardynalna norma libertariańskiej etyki, zasada nieagresji, głosi bowiem kategoryczny zakaz fizycznej napaści na osobę lub zewnętrzną własność drugiego człowieka³⁶.

Konkluzja Hoppego jest jednoznaczna, radykalna i – w sposób właściwy temu autorowi – apodyktyczna: „(...) Każda etyka socjalistyczna jest całkowitą porażką. Tylko instytucja własności prywatnej, zapewniająca także największą możliwą produkcję bogactwa, może być uzasadniona argumentami, ponieważ jest warunkiem wstępnym samej argumentacji”³⁷.

Komentarz

Poprzedzenie wykładu argumentacyjnej etyki Hoppego związanym referatem kluczowych rozstrzygnięć transcendentalnej pragma-

³⁵ H.-H. Hoppe, *Od ekonomii leseferyzmu do etyki libertariańskiej*, dz. cyt., s. 329.

³⁶ Zob. M.N. Rothbard, *Etyka wolności*, przeł. J. Wozinski, Fijor Publishing, Warszawa 2010, s. 127 i nn; tenże, *O nową wolność. Manifest libertariański*, przeł. W. Falkowski, Fundacja Odpowiedzialność Obywatelska – Oficyna Wydawnicza Volumen, Warszawa 2007, s. 45 i nn.

³⁷ H.-H. Hoppe, *Sprawiedliwość a efektywność ekonomiczna*, dz. cyt., s. 351.

tyki Apla pozwala, jak sądzimy, rozproszyć kilka zasadniczych obiekcji, które pojawiły się w toku dyskusji nad koncepcją autora *Ekonomii i etyki własności prywatnej*. Ponieważ nie ma tu miejsca na obszerne sprawozdanie z owej debaty, ograniczymy się do przytoczenia i skomentowania najpowszechniejszych spośród wytaczanych przeciw Hoppemu zarzutów. Skupimy się zarazem na tych z nich, których treść zdradza ignorancję autorów odnośnie do teorematów transcendentalnej pragmatyki.

Zdaniem części krytyków, np. Gene'a Callahana i Roberta Murphy'ego, argument Hoppego w najlepszym razie dowodzi jedynie konieczności wzajemnego uznania libertariańskich swobód przez uczestników dyskusji, co nie musi rozciągać się ani na osoby niebiorące w niej udziału, ani na interlokutorów przed i po jej zakończeniu³⁸. Przyznać trzeba, że wina za to nieporozumienie spada po części na samego Hoppego, który choćby w cytowanym już passusie sam stwierdza, że „trzeba założyć wzajemne uznanie wyłącznej kontroli każdej osoby nad własnym ciałem *dopóki trwa argumentacja*”, czym zamąca sens własnej koncepcji. Niemniej jednak gdzie indziej Hoppe pisze: „Naturalnie zaobserwowano, że argumentacja oznacza, iż twierdzenie zgłasza roszczenia do uniwersalnej akceptowalności, czyli, jeśli jest propozycją normy, powinno być «uniwersalizowalne». Jest to zastosowana do propozycji norm idea sformułowana w Złotej Zasadzie etyki albo kantowskim Imperatywie Kategorycznym, że można uzasadnić tylko takie normy, które można sformułować jako ogólne zasady, słuszne dla każdego bez wyjątku. W istocie, skoro argumentacja oznacza, że każdy, kto może zrozumieć argument, musi co do zasady móc być przekonany przez samą tylko jego siłę przekonywania, zasada uniwersalizacji zasad etyki może

³⁸ G. Callahan. R.P. Murphy, *Hans-Hermann Hoppe's Argumentation Ethics*, dz. cyt., s. 58 i nn.

być teraz rozumiana i wyjaśniona jako zawarta w szerszym *a priori* komunikacji i argumentacji”³⁹.

W przytoczonym fragmencie szczególną uwagę zwrócić należy na jego pierwsze zdanie, odsyłające wprost do uniwersalnych roszczeń ważnościowych, znanych z pism Apla i Habermasa. Potencjalnym dyskutantem – adresatem aktu językowego z jego roszczeniami do sensu, wiarygodności, prawdziwości i normatywnej słuszności jest każda istota rozumna, niezależnie od tego, czy w danym momencie bierze udział w rozmowie czy też nie. Co więcej, idealny (kontrafaktyczny) status wspólnoty komunikacyjnej wymaga, by prawa przyznawane jej członkom były prawami maksymalnymi (absolutnymi). Co za tym idzie, ich obowiązywanie nie może podlegać ograniczeniom czasowym bądź funkcjonalnym.

Ponownie po części z winy Hoppego, który ani razu nie przywołuje tej figury *expressis verbis*, znaczenie idealnej wspólnoty komunikacyjnej poznają polemisci, którzy – jak Danny Frederick, David Friedman czy ponownie Callahan i Murphy – usiłują sfalsyfikować argument Hoppego, podając empiryczne przykłady wymian argumentów, do jakich dochodziło i nadal dochodzi pomimo braku poszanowania dla pryncypiów libertarianizmu⁴⁰. Niewątpliwie mają oni rację o tyle, że sam Hoppe argumentuje ostatecznie w reżimie współczesnych Stanów Zjednoczonych, który znajduje jako socjaldemokratyczny, a więc depreczający prawa własności prywatnej⁴¹. W ogólności cała dotychczasowa nauka i filozofia powstawała i była rozwijana w warunkach rozmaitych ograniczeń wolności. Emblematyczną postacią filozofii epoki Cesarstwa Rzymskiego jest zaś nawet,

³⁹ H.-H. Hoppe, *Od ekonomii leseferyzmu do etyki libertariańskiej*, dz. cyt., s. 328-329.

⁴⁰ D. Frederick, *Hoppe's Derivation of Self-Ownership...*, dz. cyt., s. 95. i nn.; D. Friedman, *A Trouble with Hoppe*, dz. cyt., s. 62-63; G. Callahan, R.P. Murphy, *Hoppe's Argumentation Ethics...*, dz. cyt., s. 62.

⁴¹ H.-H. Hoppe, *Teoria socjalizmu i kapitalizmu*, dz. cyt., s. 41-66.

jak wiadomo, niewolnik Epiktet. Błąd wymienionych autorów tkwi wszakże w tym, że libertarianizm nie jest przecież etyką opisową, lecz normatywną – jego przedmiotem nie są historycznie zaistniałe stosunki społeczne i etos, tylko ich postulatywny, moralnie pożądany stan.

W odpowiedzi na te kontrargumenty, Hoppe skonstatował, że oponenti nie pojęli apriorycznego statusu jego tez, który immunizuje je wobec jakiegokolwiek falsyfikacji empirycznej⁴². Należałoby dodać, że chodzi tu o aprioryczne normy – normatywne warunki możliwości procesów poznawczych. Odnoszą się ono do opisanego przez Kuhlmana i Apla obowiązku działania na rzecz stworzenia idealnej wspólnoty komunikacyjnej – a idealna to taka, która zakłada urzeczywistnienie swobód swoich członków w stopniu maksymalnym, nie zaś kalekim. Innymi słowy: można sobie wyobrazić herosa, który nawet poddany drastycznym torturom będzie nadal gotów prowadzić sprawnie dyskusję ze swoimi oprawcami. Jego sytuacja nie może jednak dostarczać normatywnego paradygmatu dialogu.

Brakiem wyczucia dla zasad normatywno-transcendentalnej filozofii można także tłumaczyć popularność innego zarzutu, stawianego choćby przez Rodericka Longa. Filozof ten sugeruje, jakoby Hoppe mylił fakt kontroli nad ciałem, istotnie niezbędny dla prowadzenia argumentacji, z prawem do owej kontroli (prawem samoposiadania), którego uznanie już – zdaniem Longa – nieodzowne nie jest⁴³. Hoppe w wielu miejscach tłumaczy tymczasem wyraźnie, że sednem uprawianej przezeń refleksji jest rozpoznanie normatywnych, a nie zaledwie faktualnych presupozycji argumentacyjnego działania. Jeśli pytamy, co *powinno* być zrobione, by komunikacja przebiegała w sposób możliwie niezakłócony, to ewidentnie chodzi

⁴² Tenże, *Cztery krytyczne odpowiedzi*, [w:] *Ekonomia i etyka własności prywatnej*, dz. cyt., s. 420-421.

⁴³ R.T. Long, *The Hoppriori Argument*, dz. cyt.

nam o konieczne po temu normy. Fakt kontroli nad jakimś zasobem – np. ciałem – ma charakter akcydentalny; może zaistnieć albo nie, bądź też zostać przerwany. Kiedy dwóch rozmówców wymienia poglądy, fakt, że aktualnie sprawują kontrolę nad swoimi ciałami jest bez znaczenia; to, czego potrzebują, to normatywna gwarancja, że któryś z nich nie zakończy w pewnym momencie tego stanu, skacząc partnerowi do gardła⁴⁴.

Zestawienie stanowiska Hoppego z poglądami Apla ma – oprócz wkładu, jaki wnosi w libertariańską debatę wokół etyki argumentacyjnej – jeszcze jedną zaletę. Pozwala mianowicie oświetlić te aspekty teorii niemieckiego libertarianina, które przez niego samego zostają zagubione.

Po pierwsze, libertarianizm Hoppego jest jednocześnie formą intelektualizmu etycznego. Dokładniej rzecz biorąc, przeprowadzona przez tego myśliciela dedukcja libertariańskiej teorii praw własności presuponuje intelektualizm na poziomie metaetycznym. Skoro bowiem absolutyzm praw własności uzyskuje uprawomocnienie jako normatywny warunek wstępny argumentacji, to znajduje się też względem niej w relacji służebności. Jak pisał w przytaczanym już passusie Kuhlmann, pierwsze hasło komunikacyjnej etyki brzmi „Argumentuj racjonalnie!”. Konieczność rozumowego, intersubiektywnie testowalnego gruntowania stanowisk, od której nie ma nieprowadzącej do performatywnej sprzeczności ucieczki, jest ponadto tym, co umożliwi Hoppemu przerzucenie pomostu pomiędzy normami i faktami (w tej kolejności, wszak w świetle jego i Apla wywodów pewne normy nie są wyprowadzane z pewnych czynności, lecz *implicite* znajdują w nich uznanie).

Intelektualistyczny charakter etyki Hoppego nie jest okolicznością pozbawioną praktycznego znaczenia. Zauważmy, że Hoppe

⁴⁴ Szczegółowo obiekcyj tę rozpatruje Dominiak: *Problem aksjomatyczności zasady autowłasności w filozofii politycznej libertarianizmu*, dz. cyt.

z rozmysłem ignoruje szereg wniosków Apla. W przypadku jego makroetyki współodpowiedzialności sprawa wydaje się jasna – autor *Ekonomii i etyki własności prywatnej* nie wypowiada się na jej temat otwarcie, ale w świetle innych wywodów filozofa domyślenie się jego poglądu nie nastrocza problemu. Kwestie, które tak niepokoją Apla, w opinii Hoppego najdoskonalej rozwiązuje po prostu rynek – instytucjonalna emanacja praw własności. Z kolei starania twórcy transcendentalnej pragmatyki, mające na celu ukonstytuowanie czegoś w rodzaju globalnej demokracji deliberatywnej i rozwiązanie na jej forum trapiących świat problemów, spaliłoby na panewce wskutek niemożliwości dokonywania racjonalnego rachunku ekonomicznego przez takie globalistyczne gremia.

Bardziej skomplikowana wydaje się, jak wspominaliśmy we wstępie, kwestia stosunku etyki argumentacyjnej do konserwatywnych wątków myśli Hoppego. Jako że analiza tego zagadnienia wymagałaby osobnego szkicu⁴⁵, tu pozwolimy sobie tylko zasygnalizować napięcie, jakie naszym zdaniem zachodzi pomiędzy sformułowanym przez Hoppego ostatecznym uzasadnieniem prawa własności prywatnej a przeprowadzoną przezeń w książce *Demokracja – bóg, który zawiódł* apologią dyskryminacji jego logicznej konsekwencji prawa własności. Filozof deklaruje: „Własność prywatna oznacza dyskryminację. Mam prawo wykluczyć cię z korzystania z mojej własności”⁴⁶. Następnie stawia prognozę: „Tymczasem społeczeństwo, w którym przywrócono by prawo właściciela do wykluczania, byłoby z gruntu nieegalitarne, nietolerancyjne i dyskryminujące. Nie istniałaby wcale lub prawie wcale «tolerancja» i «otwartość» (...). Na drogach pojawiłyby się znaki informujące o tym, jakie warunki

⁴⁵ O konserwatywnej stronie filozofii Hoppego piszemy w: N. Slenzok, *Hans-Hermann Hoppe. W stronę libertarianizmu konserwatywnego*, dz. cyt.

⁴⁶ H.-H. Hoppe, *Demokracja – bóg, który zawiódł. Ekonomia i polityka demokracji, monarchii i ładu naturalnego*, przeł. W. Falkowski, J. Jabłecki, Fijor Publishing, Warszawa 2006, s. 277.

trzeba spełniać, żeby móc wejść do miasta, a w samym mieście – tablice, na których widniałyby ograniczenia dotyczące wstępu na określony teren (np. zakaz wstępu żebrakom, włóczęgom, bezdomnym, ale także zakaz wstępu dla homoseksualistów, narkomanów, Żydów, Niemców, Zulusów) (...)”⁴⁷.

O ile niepodobna zaprzeczyć, że prawo wykluczania zawiera się immanentnie w nieskrępowanym prawie własności, o tyle apoteoza irracjonalizmu, nietolerancji i ksenofobii wyrażana przez teoretyka pokojowej komunikacji musi budzić zdziwienie. Kto jak kto, ale zwolennik libertariańsko-konserwatywnej syntezy winien pamiętać, że akceptacja prawnej dopuszczalności jakichś zachowań nie jest równoważna udzieleniu im aprobaty. Wydaje się, że chwając bezzasadną dyskryminację (choćby tę dokonywaną z uwagi na kryterium narodowościowe), Hoppe zapoznaje zarówno obecną w swojej myśli normę racjonalności, jak i wykraczające poza poszanowanie własności prywatnej normy idealnej wspólnoty komunikacyjnej. Te ostatnie, choć prawnie nieegzekwowalne, nie zostają wszak tym samym unieważnione. Źródłem tego błędu upatrywać trzeba prawdopodobnie w arbitralnym zredukowaniu przez Hoppego dziedziny przedmiotowej etyki do etyki społecznej, a dokładniej – jej części prawnopolitycznej, związanej z regułami rozdziału tytułów własności⁴⁸.

Podsumowanie

Etyka argumentacyjna Hansa-Hermanna Hoppego, pomyślana przezeń jako „ostateczne uzasadnienie” libertariańskiej etyki własności prywatnej, stanowi przedsięwzięcie niecodzienne we współczesnej, zdominowanej przez rozmaite warianty relatywizmu filozoficznego.

⁴⁷ Tamże, s. 279-280.

⁴⁸ Szerzej na ten temat pisze P. Nowakowski, *Kapitalizm bez etosu*, dz. cyt., s. 127 in.

fii. Zarazem jednak jest to przedsięwzięcie obiecujące właśnie przez wzgląd na skalę teoretycznych ambicji autora, podpartych nawiązaniem do osiągnięć jednego z dynamicznie rozwijających się nurtów najnowszej filozofii niemieckiej – transcendentalnej pragmatyki Karla-Otto Apla⁴⁹. W naszym szkicu – mając na uwadze rozległość problematyki – nie podjęliśmy się wyczerpującej obrony projektu Hoppego, jak również szczegółowej analizy implikacji jego twierdzeń. Zamiast tego wskazaliśmy na wagę zrozumienia tez transcendentalnej pragmatyki – w której horyzoncie teoretycznym Hoppe się obraca – dla właściwego uchwycenia sensu argumentów, jakie niemiecko-amerykański myśliciel wysuwa na rzecz libertarianizmu. Pozwoliło nam to unieważnić kilka spośród częstokroć przeciwstawianych Hoppemu obiekcji, podnoszonych przez takich krytyków, jak Gene Callahan i Robert Murphy, Roderick T. Long, David Friedman czy Danny Frederick. Ich kontrargumenty sugerujące, jakoby Hoppe: 1. dowiódł potrzeby samoposiadania jedynie wśród aktualnych interlokutorów i tylko na czas dyskusji; 2. przeoczył oczywiste empiryczne kontrprzykłady wobec swojego stanowiska; 3. uzasadnił zaledwie przygodny fakt, nie zaś konieczne prawo samoposiadania – w świetle pragmatystycznego transcendentalizmu Apla nie trafiają celu.

Ponadto, w artykule zasygnalizowaliśmy możliwy kierunek, w jakim zmierzać może krytyka etyki Hoppego. Zwróciliśmy mianowicie uwagę na zapoznanie przez samego Hoppego intelektualistycznego składnika jego koncepcji, którego źródła również należy upatrywać w myśli Apla. Rezultatem tego jest udzielenie przez Hoppego poparcia dla społecznego ekskluzywizmu nawet, gdy zachowania wyłączające opierają się na irracjonalnych – na przykład

⁴⁹ Na temat pozycji myśli Apla we współczesnej filozofii niemieckiej zob. G. Raulet, *Filozofia niemiecka po 1945*, przeł. A. Dziadek, Oficyna Naukowa, Warszawa 2013, s. 175-185, 394-402.

ksenofobicznych – przesłankach. Wydaje się, że filozof przekracza w ten sposób granicę pomiędzy libertariańską zasadą tolerancji dla dowolnych praktyk niepociągających za sobą łamania praw wobec nich entuzjazmu. własności a wyrażaniem.

*From Transcendental Pragmatics of Language
to Libertarian Argumentation Ethics*

The following paper presents one of the most groundbreaking achievements in contemporary libertarian theory – Hans-Hermann Hoppe's argumentation ethics. For in authors opinion the meaning of Hoppe's concept cannot be grasped without proper understanding of its philosophical background – Karl-Otto Apel's transcendental pragmatics of language – both tenets are presented simultaneously. Thus, the author seeks to dismantle some of the most popular objections towards ethics of Hoppe. In his view, most of them are rooted in ignorance of Hoppe's critiques, who have not got acquainted with the insights of transcendental pragmatics. Additionally, the article contains a few critical remarks on the relation between argumentation ethics and conservative-libertarian synthesis invented by Hoppe.